

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelnym redaktorem przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i w miejscowości—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Sprawy ziem naszych.

„Sprawa naszych Kresów Wschodnich zaczyna znowu zajmować naszą opinię publiczną. Nestety, jest to zjawisko sporadyczne i jak dotąd nie obfite w skutki pożądane”—temi słowami rozpoczyna swój artykuł we wczorajszej „Warszawiance” p. Leon Radziejowski. Całkiem słusznie. Dodajmy tylko, że owe sporadyczne fakty interesowania się naszymi sprawami odznaczały się przeważnie wybitną niekompetencją osób, które na łamach pism stołecznych głos zabierały.

Do nich też zaliczyć musimy i samego p. Leona Radziejowskiego, który, polemizując z rzeczowymi wywodami gen. Babińskiego, za miszszonkami we wtorkowym numerze „Nowego Kurjera Polskiego”, dowodzi niesłuszności postawionej tam tezy, że przy realizacji reformy rolnej należy przedewszystkiem mieć na względzie potrzeby ludności miejscowej, a nie forsować kolonizacji elementów z innych dzielnic Polski. Powołuje się przytem całkiem nieoczekiwanie p. Radziejowski na Ministra Staniewicza, który rzekomo w swym przemówieniu, wygłoszonym niedawno w Brześciu n/B., wyraził ten sam co i on, p. Radziejowski, pogląd na tę sprawę.

Zachodzi tu oczywiście nieporozumienie, bowiem Minister Staniewicz, mówiąc o osadzeniu na osuszonych błotach polskich osób niemiejskich wyraził miał na względzie tych jedynie, którzy swą pracą przy osuszaniu błot do ich użytkowania dla kultury rolnej bezpośrednio się przyczynią. Nagół zaś Minister Staniewicz we wszystkich swoich przemówieniach deklarował się jako zwolennik zaprzestania sztucznej kolonizacji Ziemi Wschodnich, zwłaszcza w tym okresie, kiedy palące potrzeby w zakresie władania ziemią szerokich mas włościanstwa miejscowego nie są w najmniejszej nawet mierze zaspokojone. Jednocześnie zaznaczał stale p. Minister, że za jedno z najważniejszych swoich zadań uważa przyjęcie z wydatną pomocą tym osadnikom, którzy już się osiedlili i zagospodarowali, a wskutek niespełnienia dawanych im przez rząd obietnic znajdują się w ciężkim położeniu gospodarczym.

Stanowisko Ministra Staniewicza jest bardzo słuszne. To co zostało dokonane w dziedzinie osadnictwa u nas nie może być ani kwestionowane ani likwidowane. Nowi obywatele naszego kraju nie mogą być poszkodowani za błędne a nawet szkodliwe przesłanki polityczne, któremi się kierowano, osadzając ich na dość nieraz obcesowo i nieformalnie przejmowanych na rzecz państwa obszarach Ziemi Wschodnich.

Co innego natomiast wskazuje na przyszłość mądra polityka agrarna. Interes państwa bezwzględnie wymaga pacyfikacji i uzdrowienia stosunków rolnych u nas, gdzie głód ziemi ludności wiejskiej zaznacza się w silnym stopniu. Stworzenie zdrowych, żywotnych gospodarstw jest głównym środkiem tej pacyfikacji.

Zagadnienie to dotyczy u nas w pierwszym rzędzie ludności niepolskiej, staje się przeto tembardziej pilnym i koniecznym, jedynie bowiem podniesienie bytu gospodarczego tej ludności uczynić z niej może świadomych i lojalnych oby-

wateli państwa i uodpornić na wpływy zewnętrzne — oczywiście, o ile jednocześnie ich potrzeby kulturalno-narodowe zostaną należycie potraktowane i zaspokojone.

Minister Staniewicz jest w tej chwili tym członkiem gabinetu, który najgłębiej i najbezpośredniej te sprawy zna i rozumie i swój trafnie ujmujący ich rozstrzygnięcie program w dziedzinie stosunków agrarnych stale i konsekwentnie we wszystkich swoich wystąpieniach deklaruje. Niesłusznie tedy p. Radziejowski w jego przemówieniach poszukuje argumentów dla uzasadnienia swojej tezy, iż ziemia pozostająca dotąd na Ziemiach Wschodnich w rękach polskich powinna przy parcelacji przejść również w ręce polskie.

Mówiąc o sprawach miejscowych z uznaniem podnieść należy inicjatywę urzędzenia w Wilnie Konferencji Wojewodów 4-eh województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego i Poleskiego, o której komunikują nam ze sfery urzędowej. Zakomunikowany prasie program konferencji (szczegóły w kronice) jest niezawodnie w istocie szerszy i zapewne obejmuje sprawy polityki administracyjnej wogóle, a sprawy narodowościowe i wyznaniowe w szczególności.

Bardzo słuszną myślą jest, by sprawy te były rozważane w Wilnie, jako centrum kraju, na którego terenie polityka administracyjna powinna być ujednostajniona i podporządkowana pewnej jednolitej dyrektywie. Pod tym względem niezmiernie dużo pozostawało do życzenia i reforma dotychczasowego systemu jest konieczną.

Byłoby pożądanem, aby w dziedzinie zagadnień, obejmujących wszystkie 4 województwa, jak naprz. zagadnienie białoruskie, osiągnięciem zostało przynajmniej narazie, do czasu wstąpienia rządu na drogę aktywnej i rozumnej polityki narodowościowej, co wymagać będzie szerszych reform, uzgodnienie zasad i metod, któremi administracja miejscowa ma się w swej działalności posługiwać!

Duża znajomość miejscowych stosunków i wszechstronne doświadczenie w tym zakresie p. wojewody Raczkiewicza predestynują go na promotora, a zapewne i inicjatora tego pożytecznego poczynania p. Min. Młodzianowskiego. Nie jesteśmy natomiast optymistami co do łatwości i szczeroci dostosowania się do objawiających się powoli nowych prądów w polityce administracyjnej w naszym kraju niektórych z jego dzisiejszych gości, o barczonych cokolwiek zbyt świeżym zaangażowaniem się w kierunku nacjonalistyczno-prawicowej orientacji w pojmowaniu zadań administracji państwowej „na Kresach”.

Ale—powiada stare przysłowie—*tempora mutantur et nos mutamur in illis...* Testis.

Krawiec męski 1231—9
cywilny i wojskowy
G. KAC
ul. Św. Jańska Nr 1
przyjmuje obstalunki z własnego towaru, oraz towaru klienta. Robotę wykonuje precyzyjnie i akuratywnie.
Ceny umiarkowane.

Dokoła Sesji wrześniowej Ligi Narodów.

Rząd przygotowuje obronę praw Polski w Genewie.

WARSZAWA, (Pat). Na 7-me Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczynające się 6-go września udaje się delegacja polska w składzie następującym: Delegaci—minister spraw zagranicznych August Zaleski, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Henryk Strasburger, delegat Rzeczypospolitej w Genewie Franciszek Sokal; zastępcy delegatów—poseł polski w Bernie Modzelewski, dyrektor departamentu politycznego Tadeusz Jackowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michał Rostworowski. Prócz tego przewidziany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego między innymi z Sejmu.

Czyżby Niemcy zmienili front?

BERLIN, (Pat). Nacht Ausgabe donosi, że w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów toczą się bardzo ożywione rokowania dyplomatyczne między Londynem, Paryżem, Rzymem, Madrytem, Warszawą i Berlinem. O przebiegu tych rokowań dyplomatycznych zachowuje najściślej tajemnicę.

Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann od kilku dni prowadzi rozmowy z ambasadorem angielskim lordem d'Abernonem. W najbliższym otoczeniu kanclerza Rzeszy panuje, jak twierdzi pismo, pogląd że Niemcy mogłyby ostatecznie zgodzić się na przyznanie Hiszpanii stałego miejsca w Radzie. Również i Polsce mogłaby Liga Narodów okazać daleko idące względy. Nacht Ausgabe dopatruje się w rzekomej skłonności rządu niemieckiego do kompromisu, sprzeczności z dotychczas zajmowanym stanowiskiem i domaga się kategorycznie wyjaśnienia.

Ataki prasy w związku z możliwymi ustępstwami kanclerza.

BERLIN, (Pat). Preussische Kreuzzeitung występuje dziś nietylko przeciwko udzieleniu Polsce miejsca stałego w Radzie, ale również przeciwko przyznaniu jej jednego z miejsc półstałych.

Ciekawie zapowiadający się dzień.

GENEWA, (Pat). Termin zebrania II sesji komisji do spraw reorganizacji Rady Ligi został półoficjalnie wyznaczony na dzień 30 bm.

Rumunja zgłasza swą kandydaturę.

BERLIN, (Pat). Prasa donosi z Berna, że Rumunja zgłosiła swoją kandydaturę do niestałego miejsca w Radzie Ligi.

Projekt nowej Ligi Narodów.

WIEDEN, (Pat). Neues Wiener Tageblatt donosi z Panamy, że kongres w Boliwii postanowił wystosować do wszystkich środkowo i południowo amerykańskich parlamentów apel, nawołujący do założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi Narodów.

Rząd boliwijski został oprócz tego upoważniony do prowadzenia rokowań w sprawach, mających na celu założenie takiej Ligi. Pierwszym warunkiem założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi Narodów będzie zupełne równouprawnienie łacińskich państw amerykańskich.

Postulaty U. S. A. na konferencji rozbrojeniowej.

PITTSBURG, (Pat). Sekretarz stanu Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone biorą udział w genewskiej konferencji rozbrojeniowej jedynie w tym celu aby przyczynić się do zmniejszenia ciężarów wojennych.

Delegacja St. Zjednoczonych przedstawiła już w Genewie liczne propozycje zmierzające do uregulowania zagadnienia rozbrojenia w drodze porozumienia międzynarodowego. Kellog dodał, że zbrojenia na lądzie mogłyby, jego zdaniem, być uregulowane w drodze układów regionalnych. Co zaś się tyczy kwestji rozbrojenia na morzu, to dałaby się ona załatwić przy pomocy układów dotyczących niektórych kategorii jednostek morskich.

Prezydent Coolidge interesuje się Europą.

WIEDEN, (Pat). Neues Wiener Abendblatt donosi z Nowego-Yorku: Sekretarz stanu Kellog złożył prezydentowi Coolidge'owi 5-dniową wizytę w jego siedzibie letniej.

Prasa amerykańska przypisuje tej wizycie wielkie znaczenie. Prez. Coolidge poinformuje się przy tej sposobności nietylko o wypadkach w Meksyku, lecz poruszy wszystkie problemy europejskie. Także i przygotowawcze obrady do konferencji rozbrojeniowej w Genewie będą przedmiotem obrad między Coolidge'em a Kellogiem.

Stosunki Grecji z Jugosławją poprawiają się.

ATENY, (Pat). Agencja Ateńska donosi, że minister spraw zagranicznych Rufos oraz poseł jugosłowiański Gawritowicz podpisali wczoraj 4 konwencje. Regulują one ostatecznie sprawę kolei żelaznych, wolnej strefy w Salonikach, rozwiązując jednocześnie wszystkie aktualne sprawy w stosunkach między obu krajami.

Jednocześnie podpisano układ przyjaźni pomiędzy królestwem S. H. S. a republiką helleńską. Tekst układu złożony został w sekretaracie Ligi Narodów.

Ważny układ.

WIEDEN, (Pat). Neues Wiener Tageblatt donosi z Białogrodu: Nowy jugosłowiańsko-grecki sojusz ustala współpracę mającą na celu utrzymanie terytorjalnej niezależności oraz zabezpieczenie układów pokojowych.

Grecki minister spraw zagranicznych Rufos wystosował do jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninčića telegram w którym podkreśla wielkie znaczenie podpisania tego układu, wyrażając życzenie, aby współpraca obu krajów zacieśniła się w przyszłości jeszcze bardziej.

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

Dziś w Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem p. premiera posiedzenie Rady Ministrów na którym dyskutowany był projekt ministra spraw wewnętrznych dotyczący polityki rządu w sprawach mniejszości narodowych.

Po dyskusji ogólnej wniosek p. ministra spraw wewnętrznych został przekazany komitetowi politycznemu Rady Ministrów.

Następnie na propozycję p. ministra Skarbu, Rada Ministrów uchwaliła przyznanie gminie miasta stołecznego Warszawy dodatkowej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie 400.000 złotych płatnej w ciągu miesiąca bieżącego. Prace komitetu ekonomicznego.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów odłożone zostało do poniedziałku 23 b. m. z powodu zgłoszenia przez ministra spraw wewnętrznych dodatkowych wniosków w sprawie państwowej polityki aprowizacyjnej w roku gospodarczym 1926—27. (Pat)

Radiotelefony na kolejach.

W dniu 13 b. m. odbyła się w Ministerjum Kolei w wydziale zabezpieczeń pociągów, konferencja w sprawie zastosowania w kolejnictwie stacji radiotelefonicznych nadawczych i odbiorczych.

Na konferencji tej rozważany był projekt zainstalowania kilku takich stacji na ważniejszych węzłach i stacjach kolejowych na Kresach Wschodnich narazie tytułem próby. Stacje mogłyby oddać duże usługi w zwalczaniu bandytyzmu i napadów dywersyjnych. (Pat)

Konferencja w sprawie transportów węglowych.

W dn. 16 b. m. odbyła się w M-jum Kolei konferencja z udziałem delegatów dyrekcji Warszawskiej, Katowickiej, Krakowskiej, Poznańskiej, Gdańskiej, Radomskiej i Wileńskiej w sprawie opracowania planu przewozu węgla eksportowego. (Pat)

Obcy o Polsce.

Niemcy o rokowaniach handlowych z Polską.

BERLIN, (Pat). Berliner Boersen Zeitung rozpisuje się na temat niepomyślnego—zdaniem tego pisma—stanu rokowań handlowych niemiecko-polskich.

Polacy—píše Boersen Zeit, poczynili dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach celnych, jakkolwiek trwają oni jeszcze przy żądaniach wysokich stawek zwłaszcza na przewóz tak ważnych dla Niemiec artykułów jak skóra i obuwie, a ze swej strony wysuwają daleko sięgające kontr-propozycje.

Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie powrócą na jesień ze znacznie większymi ustępstwami zwłaszcza w sprawie osiedlenia się wówczas wojna celna trwająca już od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona. W dziedzinie prawa osiedlenia się natomiast rząd niemiecki domaga się znacznie szerszych ustępstw, szczególnie dla przebywających chwilowo w Polsce niemieckich obywateli. Podobne zapatrywania wypowiada również Berliner Tageblatt.

O ustawie w sprawie obywatelstwa.

BERLIN, (Pat). Vossische Zeitung omawiając nową polską ustawę o cudzoziemcach wyraża zdanie, że w normalnych postanowieniach tej ustawy niema nic takiego, co byłoby bardziej surowe od postanowień ustaw państw innych.

Wątpliwości wzbudzają natomiast w tym organie demokratycznym postanowienia wyjątkowe dotyczące jakoby sytuacji niepewności prawnej dla wszystkich cudzoziemców a zwłaszcza dla tych, którzy przebywają w okręgach mieszańców pod względem narodowościowym. Vos. Zeit. wzywa rząd Rzeszy aby domagał się przy rokowaniach nad sprawami osiedleńcziemi zabezpieczenia przed „kauczukowemi” postanowieniami ustawy o cudzoziemcach. Zabezpieczenie to jest—zdaniem Vos. Zeit. szczególnie ważne ze względu na Polskę Górny Śląsk.

Z Litwy Kowieńskiej.

Projekt układu handlowego między Litwą a Rosją sowiecką.

KOWNO (tel. wł.). W Gabinetie Ministrów rozważano w tych dniach opracowany przez ministerjum spraw zagranicznych projekt układu handlowego z ZSSR. Gabinet projekt ten zatwierdził.

„Ela” dowiadyuje się, że projekt układu obejmuje wszystkie stosunki ekonomiczne z sow. Rosją, a więc w dziedzinie handlu, komunikacji, tranzytu, cel, żeglugi i praw obywatelskich. Projekt zmierza do zawarcia prowizorycznej umowy na podstawie zasady największego uprzywilejowania.

Kwestje celne są regulowane przez osobne konwencje i ustępstwa, udzielane na mocy tych konwencji jednemu państwu, nie przechodzą na inne państwa, korzystające z zasady największego uprzywilejowania. Oprócz tego do liczby państw, które korzystają z większych ulg, aniżeli ustala zasada największego uprzywilejowania, są liczone poraż pierwszy Niemcy. Wyżej pomieniona zasada będzie stosowana również przy zawarciu innych nowo przygotowywanych umów.

Dotąd do liczby państw, korzystających z większych ulg, weszły Łotwa, Estonia i Finlandja, w umowie handlowej z Ameryką jest już wspomniana i Rosja.

Towary, które Litwa wywozi lub mogłaby wywozić do Rosji są następujące: skóry i wyroby skórzanne, drobne wyroby żelazne (gwóździe i t. d.) statki żelazne (warsztaty kłajpedzkie Lindenau), maszyny rolnicze i części do nich, celuloza, tektura, wytwory chemiczne, nasiona kulturalne dla pól i ogrodów, zwierzęta, zwłaszcza konie, sukno i in.

Rosja przywozi: sól, naftę i produkty naftowe, kałosze gumowe, tytoń, wino, kukurydzę i t. d. Należy zaznaczyć, że stosunki handlowe Litwy z ZSSR stale rozwijają się.

Projekt układu handlowego w najbliższym czasie zostanie wręczony poselstwu ZSSR w Kownie. Rokowania dla zawarcia układu mają odbywać się w Kownie.

Pogrzeb inż. Wilejszysa.

KOWNO (tel. wł.). W ubiegły poniedziałek odbył się w Kownie uroczysty pogrzeb inż. Piotra Wilejszysa, zmarłego przed tygodniem w Połdnie. Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Inż. Wilejszys znany był zarówno w Kownie jak i w Wilnie, jako jeden z najwybitniejszych litewskich działaczy społecznych i politycznych. Był on założycielem pisma „Vilniaus Žinios”, przez czas jakiś zajmował stanowisko ministra komunikacji.

Z Rosji Sowieckiej.

Cziczerin wyjeżdża na kurację.

RYGA, (tel. wł.) Donoszą z Moskwy, iż Cziczerin będąc chorym nikogo obecnie nie przyjmuje. Półurzędowo komunikują, iż po powrocie do sił Cziczerin wyjeżdża dla kontynuowania kuracji zagranicę, prawdopodobnie do Wiesbaden.

Awantury w Krasnowodzku.

RYGA, (tel. wł.) Donoszą tu z Krasnowodzka, iż dnia 14 b. m. wybuchły tam zamieszki w porcie, wywołane przez marynarzy floty handlowej, którzy razem z „kom-somolcami” napadli i rozgrabili składy dwóch syndykatów: spirytusowego i tekstylnego.

Wysłane oddziały wojskowe dla przeprowadzenia porządku przyłączyły się do grabiących.

Dopiero dzięki straży ogniowej i oddziałowi kawalerji pod dowództwem komendanta portu udało się opanować sytuację.

Wynikiem starcia było 16 rannych marynarzy i żołnierzy.

Dostawy dla Korpusu Ochrony Pogranicza.

Pragnąc pozyskać dla dostaw tak właściciela wielkiego majątku ziemskiego, jak i drobnego rolnika, chce Korpus Ochrony Pogranicza być bezpośrednim odbiorcą nadwyżki plonów, wyprodukowanych na terenach, w których kwateruje, i w tym celu dąży do nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentami, celem wykluczenia pośredników.

Nie chcąc, by pieniądze przeznaczone na wyżywienie Korpusu Ochrony Pogranicza tonęły w kieszeniach pośredników, ale dostały się ludności kresowej, Dowódca Korpusu gen. Minkiewicz wydał podległym oddziałom K. O. P. rozkazy, by całe swe zapotrzebowanie produktów spożywczych i furazów pokrywały u miejscowych producentów. Zaprowadzono w Korpusie zdecentralizowaną gospodarkę ryczałtową tak, że obecnie każdy dowódca baonu może sam kupować potrzebne artykuły dla wyżywienia żołnierza i konia. Daje to możliwość dostawy nawet tam, gdzie rolnik ze względu na brak dróg, odległość od linii kolejowej sprzedawać musiał swe płody nieraz za bezcen. Dziś może je sprzedawać na miejscu baonowi K.O.P. po cenach hurtowych, płaconych w najbliższym większym mieście.

W stosunku do producentów, zaprowadził gen. Minkiewicz znaczne ulgi przy przyjmowaniu dostaw i ograniczył formalności z tem związane do najkonieczniejszego minimum. Ciężar gatunkowy zboża został obniżony na 67,80 kg. przyżycie, na 55 kg. przyżyciem, na 41,85 kg. przy owsie z tem, że przy wyższym ciężarze gatunkowym dostaje producent lepszą cenę. Producenti zostali zwolnieni od

obowiązków składania kaucji przy dostawach jednorazowych, oznaczono wyższy dopuszczalny procent traw kwaśnych przy siano (do 40 proc.) i t. d.

W dążeniu jednak do nawiązania bezpośredniego kontaktu między formacjami Korpusu Ochr. Pogr. a miejscowymi producentami, potrzeba poparcia ze strony społeczeństwa.

Korpus Ochrony Pogranicza nie dąży bynajmniej do ograniczenia zarobku rolnika przez wykupywanie jego produktów za niską cenę, owszem, będąc odbiorcą większych ilości ziemiopłodów, płacąc zaraz gotówką, chce w czasie ogólnego zastoju handlowego i braku płynnej gotówki, przelać ją do rąk producenta z pominięciem kieszeni pośrednika. Formacje Korpusu Ochr. Pogr. będą nabywać ziemiopłody wyprodukowane na wielkich majątkach ziemskich, jak również i na paru morgowych zagonach.

Ten system ustalenia dostaw i aprocjacji prócz obopólnego zadowolenia z dokonanej transakcji, powinien przynieść jeszcze jedną korzyść, a mianowicie nawiązać stały kontakt między ludnością miejscową, a oddziałami Korpusu Ochrony Pogranicza, który wśród tej ludności żyje, strzeże jej i broni, i to jest celem, który w tej akcji przyświeca gen. Minkiewiczowi.

Obecna pora zbiorów i przygotowań do gromadzenia zapasów na zimę czyni sprawę bardzo aktualną, to też cała prasa polska powinna zainteresować się swych czytelników, ci zaś przypuszczamy iż nieomieszkają poprzeć zarządzenie tak praktyczne i racjonalne.

Przed międzynarodową konferencją kolejową.

Obrazy delegatów dyrekcji.

Przed kilku dniami odbyła się w Ministerstwie Kolei konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie przygotowania odpowiednich wniosków na międzynarodową konferencję rozkładów jazdy, która się odbędzie w Baden-Baden w czasie od 12—16 października r.

Konferencji ministerjalnej przewodniczył wicedyrektor Departamentu Ministerjum Kolei p. Fr. Moskwa.

W wyniku obrad postanowiono wnieść na europejską konferencję rozkładów jazdy cały szereg wniosków, a między innymi wnioski dotyczące następującej treści:

- 1) Uruchomienia codziennie pociągów Moskwa—Warszawa, kursującego obecnie trzy razy tygodniowo. Przez zmianę rozkładu jazdy skomunikowałyby został pociąg w Warszawie z pociągiem komunikacji międzynarodowej, idącym z Warszawy przez Katowice do Pragi, Wiednia i Rzymu. W razie przeprowadzenia tego wniosku zostanie stworzona codzienna komunikacja Moskwy, a raz w tygodniu Dalekiego Wschodu z Austrią, Czechosłowacją, Południem i Zachodem. Równocześnie pociągi te miałyby połączenie z pociągami do Zakopanego i Kry-

nicy, co jest ważne ze względu na ruch turystyczny.

2) Ulepszenia komunikacji przez Zdobunów z Kijowem, Baku i Pelską, przez Podwołoczyska z Odesą.

3) Stworzenia dziennej komunikacji pociągami pospieszonymi między Warszawą i Berlinem przez Toruń—Bydgoszcz.

4) Ulepszenia komunikacji Lwowa z Węgrami, Jugosławią i Morzem Adriatyckim przez Ławoczne

5) Powiększenia conajmniej do 3 razowej komunikacji obecnego dwurazowego tygodniowo połączenia okrętowego Konstanz z Stambulem.

Jak więc widzimy, wnioski te dążą do wprowadzenia jaknajdogodniejszych połączeń Polski z Zachodem, Południem i Dalek. Wschodem.

Z całej Polski

Katastrofa lotnicza.

LWÓW, (Pat.) „Kurjer Lwowski” podaje że wczoraj o godz. 17-jej niedaleko od stacji kolejowej Lińsko pow. żółkiewskiego, samolot 6 pułku lotniczego spadł i uległ zupełnemu zniszczeniu z powodu niewielkiego defektu motoru. Członkowie załogi samolotu odnieśli lekkie rany.

„Witeź” powrócił.

WARSAWA, (Pat.) Statek polski „Witeź” powrócił do Gdyni z podróży swej do Szwecji.

tem oficera angielskiego. „Ach to Annie Bessant” odrzekł niechętnie o tej dziwnej Angielce, która się stała induską, szefem ruchu teozoficznego i narodowego Indji.

Nazajutrz byłem u niej w Adyarze. Jest to wioska w okolicach Madrasu, nad rzeką tam otoczony parkiem widnieje duży, biały dom. Wchodzę do hallu o bielonych ścianach, pokrytych freskami z życia Chrystusa, Buddy i bóstw indyjskich, fryz z ornamentów o tematach religijnych biegnie pod sufitem.

Fundator Towarzystwa Teozofów w Indjach p. pułkownik Olcott i p. Blavatoka, słynna wizjonerka i teozofka są obecni, rozmawiają z Hindusami przybyłymi na naradę. Annie Bessant ukazuje się w głębi sali, cała biała ubrana faldzista suknią i płaszcz, jest bosa, głowę i ręce zwyczajem hinduskim skłania na powitanie, znać że była bardzo piękna, i dziś jeszcze, płoćmiennie oczy, nad którymi jaśnieją srebrne włosy, piorunującą energią, złągodzoną stódkim melancholijny uśmiechem. Cicho, tajemniczo stąpają hindusi, niosąc papiery, teki, idąc do biur położonych w innych pokojach.

Na czem polega praca tej dziwnej Angielki, która pokochała tak dalece naród gnębiony przez swych rodaków, że wyrzekła się swej wiary, narodowości i ojczyzny i stała się hinduską.

Oto prócz propagandy teozo-

W Estonji tylko 7 ministerstw.

RYGA, (tel. wł.). Donoszą z Tallinu, iż komisja powołana przez rząd celem opracowania ustawy o redukcji centralnego aparatu urzędniczego, a składająca się z przedstawicieli 4-ch ministerstw i państwowego kontrolera, przedłożyła projekt tej ustawy w ubiegły wtorek.

Projekt ten przewiduje zmniejszenie liczby ministerstw do 7-ku, tak, że pozostałyby jedynie następujące ministerstwa: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, wojny, skarbu, gospodarstwa narodowego, dróg i komunikacji oraz sprawiedliwości. Inne ministerstwa według tego projektu miałyby być zlikwidowane, a agendy ich przejęte przez inne w sposób następujący: ministerjum oświaty ma być w ca-

łości włączone do ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum handlu i przemysłu oraz rolnictwa mają być połączone i utworzyć w ten sposób nowe pod nazwą ministerjum gospodarstwa narodowego, wreszcie agendy ministerjum pracy przejmują ministerjum spraw wewnętrznych; natomiast policja przechodzi pod zarządem ministerjum sprawiedliwości.

W czasie obrad nad powyższym projektem minister skarbu wystąpił z propozycją zmniejszenia ilości ministerstw do 6-ciu, włączając ministerjum komunikacji do nowopowstałego gospodarstwa krajowego, jednakże propozycja ta upadła.

Likwidacja opozycji w Rosji.

LWÓW, (Pat.) „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego podaje: według doniesień z Moskwy, 136 czynnych uczestników niedawnych wystąpień opozycji skazano na wygnanie do Suzdału, gdzie będą oni odsiadywali karę w znanych tamtejszych więzieniach. Wyślano tam również kilkadziesiąt osób uwieczonych w związku z działalnością opozycji w Leningradzie i Kronsztadzie. Wśród skazanych znajduje się bardzo wielu przywódców czerezwyczajki.

Prasa fińska o stosunkach polsko-rosyjskich.

HELSINGFORS, (Pat.) Pismo „Hufvudstadsbladet” w naczelnym artykule o pakcie nieagresji zwalcza przeciw-polską propagandę prasy sowieckiej, stwierdzając całkowite przeświadczenie o pokojowości polityki polskiej. Dziennik oświadcza, że Finlandja niema żadnych zamiarów zawierania sojuszków oraz pragnie prowadzić politykę niezależną.

Dalej dziennik stwierdza, że w sprawie paktu pożądanym jest najliczniejszy udział państw zainteresowanych oraz, że żadne plany o rzekomych sojuszach nie mogą być używane przez Rosję jako argument celem usunięcia Polski.

Archiwum Państwowe w Wilnie.

II.

Ta sama komisja dokonała też oględzin Archiwum Państwowego—Oddziału Naukowego Kuratoriumu w gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 7 i skonstatowała, co następuje:

1) Archiwum Państwowe zajmuje lokal z 4 pokoi na piętrze w budynku murowanym; do lokalu prowadzą tylko jedne schody z niedużego podwórza. Podłogi oraz półki są drewniane. W lokalu są piece kaflowe. Pod lokalem na parterze są prywatne mieszkania woźnych U. S. B. oraz łaźnia Bratniej Pomocy U. S. B.; podłoga w łaźni drewniana. Kominy od pieców na parterze przechodzą w ścianach, sąsiadujących z lokalem archiwum. Elektryczna instalacja nie odpowiada przepisom technicznym.

2) Od strony zewnętrznej lokal Archiwum nie jest odosobniony; do lokalu archiwum przylegają inne lokale oraz pod lokalem prywatne mieszkania. Niebezpieczeństwo pożaru może zagrażać od strony zewnętrznej. W razie pożaru dostęp straży ogniowej jest utrudniony. Co do obu lokalów powyższych orzeczenie Komisji było jednoznaczne: Koniecznym jest przeniesienie Archiwum Państwowo do lokalu bardziej zabezpieczonego pod względem pożarowym niż obecnie.

— W tym samym roku 1924 zbadała zaś Komisja stan b. kościoła i b. klasztoru 00. Franciszkanów w Wilnie. Obecni byli panowie:

Witold Bańkowski — prezydent m. Wilna.

Prof. Juliusz Kłos — z ramienia T-wa Miłośników Wilna.

Prof. p. Jerzy Remer — konserwator z Urzędu Delegata Rządu.

Dyr. Wład. Studnicki — Archiwum Państwowe.

Inż. Wład. Pietraszewski — z Okręgowej Dyr. Rob. Publ.

Ignacy Strzeżewski — z ramienia Urzędu Komisarza Rządu

Inż. Zygmunt Kulesza — przedstawiciel sekcji technicznej Magistratu m. Wilna.

Wacław Wejtko — archiwista Archiwum Państwowego w Wilnie

Kazimierz Okulicz — kierownik Oddz. Wymań Relig. Urz. Delegata Rządu.

Obecni stwierdzają jednoznacznie, że gmach b. kościoła O. O. Franciszkanów na pomieszczenie archiwów w ogóle absolutnie się nie nadaje z powodu złego stanu budynku, oraz niemożliwości przystosowania tegoż do potrzeb archiwalnych.

Gmach, będący dziś jeszcze najstarszym budynkiem kościelnym sięgającym epoki gotyckiej (XV w.) przebudowany później w w. XVI i XVIII, posiada pierwszorzędną wartość zabytkową i jako taki wymaga starannej i racjonalnej konserwacji oraz odpowiedniego użytkowania. Mury b. kościoła znajdują się w dobrym stanie, jak również sklepienie i więzania dachowe. Wskutek fatalnego stanu pokrycia dachowego i braku należytego oszklenia okien, zacieki i wilgoć powodują niszczenie ścian i fresków i szczegółów dekoracyjnych, w następstwie czego niszczą się

akta archiwalne. Niszczenie tych ostatnich, a nawet samych murów powoduje 5-cio piętrowy szkielet rusztowań, na których się mieści 15 km. półek z aktami. Tego rodzaju konstrukcja uniemożliwia racjonalną wentylację i konserwację murów i aktów, których najcenniejsze części butwieją w wilgotnych i ciemnych kątach parteru budynku, posiadającego cenny materiał w słupach i belkach rusztowań, psujący się tutaj w ciemności i wilgoci. Prócz zacieków przez dach budynek cierpi bardzo przez zalewanie go wodą z wyższego od podłogi lokalnej terenu zewnętrznego, który nie posiada żadnych urządzeń do odprowadzania wody.

— Biorąc pod uwagę powyższe względy Komisja oględzinowa przysłała do następujących wniosków.

1) Archiwum powinno być niezwłocznie usunięte do odpowiedniego gmachu, 2) Racjonalna konserwacja tego cennego zabytku może być przeprowadzona jedynie po usunięciu Archiwum, wszelkie dorywcze reperacje nie prowadzą do celu, 3) celem prowizorycznego zabezpieczenia budynku kościelnego oraz archiwum, należy w bieżącym sezonie budowlanym bezwarunkowo przeprowadzić odpowiednie roboty.

Jak dotąd nie zostało zajęte ani zrobione. Gmach franciszkański dalej służy za wilgotne schronisko butwiejących w nim aktów. Jak wiadomo jest projekt umieszczenia wszystkich archiwalnych zbiorów w tzw. Murach Bazylijskich o ile przejdą one w ręce polskie, co się niebawem wyjaśni.

H. R.

Z Klubu Inteligencji Pracującej w Wilnie.

W czerwcu r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków klubu, na którym się wyjaśniło, że klubowi, pomimo jego dawnego istnienia zagraża powolny zanik na skutek braku środków materialnych, spowodowanym małym zainteresowaniem się i niedostatecznym poparciem ze strony jego członków. Dawniejszy klub pracowników bankowych, utworzony pod tą nazwą ze względów jedynie formalnych, gdyż władze rosyjskie nie zezwalały na założenie polskiej instytucji ogólnego charakteru, odegrał niepoślednią rolę w życiu społecznym Wilna. Za czasów zaboru rosyjskiego gromadziła się tu różnolita inteligencja polska obradując na sprawach społecznym lub słuchając prelegentów, w czasie okupacji niemieckiej odbywały się zebrania dla narad nad potrzebami miasta i oświaty polskiej, tu wreszcie znalazły przytułek Obywatelski Komitet Suwalski po przeniesieniu się do Wilna, jak również organizacje polskich uchodźców dążących do Polski z Witebszczyzny, Mińszczyzny, Mohylewsczyzny po utrwaleniu się tam rządów bolszewickich.

Przejęcia wojenne i związane z nimi postoje wojsk i władz cywilnych wyrządziły klubowi znaczne straty materialne, gdyż zostały mu zabrane wszystkie naczynia i bielizna stołowa, oraz poważnie uszkodzone meble i sprzęty.

Klub wznowił swoją działalność w odnowionym składzie członków dzięki inicjatywie pracowników in-

FRASZKI.

Nagrobek Nowaczyńskiemu.

Umarł Adolf, umarł
I leży na desce,
Pokażcie mu strzałca
Napaskudzi jeszcze.
Przełożeniu nie omijaj
Tej nawozy góry,
Dla świętego spokoju
Zmów trzykalambury.
Sum.

stytucji kredytowych, które tak bardzo szybko i licznie powstały w Wilnie w czasie powojennym. Pomimo przewagi na walnym zgromadzeniu pracowników bankowych wznowionej instytucji nadano nazwę Klubu Inteligencji Pracującej w tem mniemaniu, że inteligencja wszelkich zawodów tak liczna i nie zorganizowana przyczyni się do rozwoju klubu. Przewidywania te nie ziszczyły się w pierwszych latach istnienia klubu, zarząd zaś złożony w znacznej mierze z bankowców nie zdołał ani rozwinąć działalności instytucji, ani przyściągnąć członków z innych zawodów, co więcej, sami bankowcy, na skutek kryzysu przeżywanego przez banki, częściowo opuścili Wilno, częściowo zaprzestali popierać instytucję tak, że nawet zarząd został zdekompletowany.

Ostatnie doroczne walne zgromadzenie zastanawiając się nad dalszym losem klubu zdecydowało przedewszystkiem zmienić dotychczasowy lokal przy ul. Św. Anny, na bardziej odpowiedni, położony przy ulicy Pryncypalnej, a następnie poczynić kroki celem skupienia inteligencji rozmaitych zawodów i wytworzenia w ten sposób ośrodka dla obcowania towarzyskiego, oraz kulturalnej pracy i rozrywki.

Nowoutworzony zarząd przedstawia się, jak następuje: Witold Abramowicz—prezes, Roma Ruciński—wiceprezes, Jan Piłsudski—sekretarz, dr. Czesław Koneczny—skarbnik, inż. Sian. Doboszyński—gospodarz, Konrad Landsberg—bibliotekarz, Wincenty Łuczyski, Edward Mongird, Romuald Zawadzki, Józef Łastowski, Józef Borkowski i Jan Łappo. Od 1 sierpnia klub został przeniesiony do lokalu po byłym „Rolbanku” przy ul. Mickiewicza 17, gdzie ma wszelkie szanse pomyślnego rozwoju i skupienia szerokiego grona inteligencji pracującej, zwłaszcza, że względu na dotępną warunki, bo opłata wynosi: wpisowe—2 zł. i członkowskie—6 zł. za półroczce.

Z ZAGRANICZY.

Sowiety finansują strajk w Anglii.

WIEDEN, (Pat.) Neues Wiener Tageblatt donosi z Moskwy, że centrala sowieckich związków zawodowych przekazała górnikom angielskim dalsze 200,000 rubli.

Pod zarzutem agitacji komunistycznej.

KESSEL, (Pat.) Wczoraj aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa redaktora lokalnego dziennika komunistycznego „Arbeiter Zeitung”. Tajna policja przeprowadziła ponadto rewizję w lokalu redakcji i administracji wspomnianego dziennika.

Z INDJI.

Głowa Teozofii.

I.

Spotkałem Annie Bessant, „papięza Teozofów” w dziwnych okolicznościach. Gubernator Indji i lady Goschm dawali na część ks. Connaught wspaniałą garden-party. Aleja smukłych Cipayów, brązowych posągów w białym muślinie, stała jak wrośnięta w ogrodzie, wśród palm, na końcu dwa pozłociste trony, nad niemi, ubrani w purpurę i szkarłat dwaj czarni olbrzymiego wzrostu trzymający parasole. Najwspanialsze dywany wschodnie pokrywają całą przestrzeń przeznaczoną dla gości.

Olsniwająca orgia barw. Jaskrawe szamerunki mundurów, jasne stroje pań, cudne klejnoty maharadzów, owiniętych w białe muśliny i jedwabie jaskrawe, z tkwiącymi nad brunatnymi czolami egretekami białych piór, spitych brylantami, lśniącymi nie więcej niż płomiennie, wielkie oczy właścicieli nurzające się w błękitnawej bieli białek.

Wśród tego tłumu, w którym Wschód i Zachód, pod pozorami uprzejmości poruszały się obcy wzajemnie i daleki, zauważyłem małą kobietkę, ubraną po indusku, bosą, wychodzącą powoli z gwarzącego zebrania. Twarz wydała mi się europejska. „Kto to?” spyta-

ficznej, jej praktyczny zmysł anglosaski pracuje nad poprawieniem doli małych parjasów, nad higieną i nauką dzieci tej pogardzanej kasty i w ogóle nad zrównaniem pojęć kastowych u Hindusów. W Państwie Annie Bessant, Adyarze, żyje patryjarchalnym życiem 400 osób i idzie z tą silną propagandą pod hasłem „Indje dla Hindusów”.

„Odrodzenie Indji zrobi się tylko przez tubylców, mówi mi p. Bessant”. Hindusi są dobrzy administratorami, zdolni do ujęcia umysłowo wszystkich koncepcji ekonomicznych Europy, i zastosowania ich u siebie. Zdolności te są zapoznane i umyślnie tłumione. Idea nasza musi zwyciężyć, Hindusi muszą sami się rządzić, by Indje wróciły do chwały i bogactwa dawnych wieków, obecne rządy są nie do zniesienia i nie mogą trwać dłużej”. Jakież oburzenie w tych słowach! Czy Annie działa przez ambicję czy przez miłość, wpływ jej duchowy i polityczny na sprawy Indji przeciw interesom Angliji jest ogromny, a wysiłek wspaniały!

II.

Motyłki.

... Za kilka minut opuszczamy Ligiri, mimo że słońce wścieka się nad nami; siedzimy, oczekując na Forda, w cieniu werandy, na brzegu ognistej linii słonecznej. Mój towarzysz od czasu do czasu „ry-

zykuje” ręką w ogień blasków i porusza laską kilka jaj w koszyku. Co robi? Jaja na twardo, ni mniej, ni więcej...

Jesteśmy ubrani odpowiednio, spodełki jak do foot-balu, otwarte koszulki, kaski, okulary, i wyolwieśni jesteśmy obficie, aż powietrze koło nas czuć moskitolem, inaczej nie moglibyśmy żyć.

Jedziemy, mijają nas ciężkie podłoty papugi o pasowych czubkach, rude i złote jakieś ptaki, cała rodzina małpiat pod okiem popielito brodnych rodziców, uprawia precyzyjną ekwilibrystykę, aż rozkosz patrzeć i znika jak zdmuchnięta, bez śladu. Droga purpurowa leci przed nami, w koło, kamelje grubości sosny, nad głowami wiszą potworne orchidee, powietrze jest lepkie, duszące, przepachniałe, a ciągle coś się wszędzie rusza, coś udaje, oszukuje, czyha. Ten wąż zawieszony u galezi, to często bywa tylko liana, a ta niewinna sucha gałązeczka na ziemi, to właśnie jadowna bestja... tu znów kwiaty? motyle? ptaki?... Kwiaty autentyczne, ale łapią muchy, lykają je i... trawią!

Jazzband owadów jest nieustający. Miljardy tych niewidzialnych stworzeń skrzypi w każdej galezi i piłuje każdy pień. Pękają z hałasem nad głowami lub warczą jak bączki pod nogami; latają, skrzeczą a piszczą, kołatką głos i bębna udają, zgrzytają i skwirczą, szeleszczą i szumią, bzykają, burczą... prześwi-

drowują uszy, a nie widać ich nigdzie, chyba że chcesz oto zerwać liść lub utłamać gałązkę, a to ucieka ci z pod ręki, bo żywe...

Ale teraz lecimy autem. Pejzaż ginie, zlewia się w czerwone i spotańskie widmo czegoś. Lecą nad nami i w koło nas motyle 8—10 centymetrowe, rzucają cień jak skrzydła ptaków, coraz ich więcej, lecą gromadami, wszystkie białe-złote.

Szofer zatrzymuje maszynę i spogląda na nas z miną nie wróżącą nic dobrego. Cóż się znowu ma stać w tym kraju nieprawdopodobieństw.

— Jakaś nieprzyjemność?—pytam.

— I nie mała, zator, będziemy zatrzymani!

— Przez kogo? Przez stado dzikich bawołów?

— Gorzej—motyle.

— Cóż to, kpiny?!

— Czy umiesz pan oddychać przez nos i w ogóle nie oddychać wcale czas jakiś?—pyta mój towarzysz, „no, to jajda! Probujemy się przerwać”!

Po drodze toczy się jakiś mleczny tuman, szofer daje silną parę, rzuca my się naprzód. Motyle lecą coraz gęściej, po dwóch stronach drogi, na wysokości człowieka, a tam, zbliża się ku nam zator ze smerem miękkich skrzydełek.

Wpadamy w to coś! Zamykam oczy, zderzenie gwałtowne i miękkie, wrażenie że się wbiło głową w zwoje waty, obrzydliwe rozduszanie

Z francuskiego.

Zycie gospodarcze.

Kronika krajowa.

Wystawy obwodowe ogólnorolnicze na terenie województwa Nowogródzkiego.

W roku bieżącym Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Nowogródzie przy udziale Instytucji Samorządowych i Społecznych organizuje 2-tych wystaw obwodowych ogólnorolniczych. Wystawy odbędą się w Lidzie dla pow. Lidzkiego i ościennych w dniach 26, 27 i 28 września r. b. i w Słonimie w dniach 3, 4 i 5 października r. b.

Wystawy obejmują następujące działy:

- 1) Rolniczy, 2) Hodowli żywego inwentarza, 3) Ogrodnictwo-pszczelnictwo, 4) Przemysł rolniczy, 5) Przemysł ludowy, 6) Łowiectwo, 7) Meljoracje rolne, 8) Rybołówstwo, 9) Maszyny i narzędzia rolnicze, 10) Lokomocja, transport, 11) Budownictwo, zastosowane do potrzeb rolnictwa, 12) Walka ze szkodnikami, 13) Weterynaria rolnicza, 14) Kultura i oświata, 15) Dział ogólny.

Zgłoszenia i zamówienia miejsc na wystawach należy zgłaszać zawczasu. Zgłoszenie przyjmuje dla Lidy: Komitet Wykonawczy Wystawy, Okręgowy Związek Kółek Rolniczych w Lidzie, Piaski 16, dla Słonima: Komitet Wykonawczy Wystawy, Okr. Związek Kółek Rolniczych w Słonimie, Obolof 1. Ekspozycje zgłoszone na wystawie, wycieczkom i osobom zwiedzającym wystawy przysługują będą zniżki kolejowe.

Wszelkich informacji udzielają poszczególne Komitety, lub biuro Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Nowogródzie, tamże można dostać programy, blankiety, oraz składać deklaracje.

Sądząc z zainteresowania się rolników temi wystawami, spodziewać się należy wielkiego udziału w wystawie, tak rolników producentów przemysłu rolnego, jak i instytucji handlowych przedsiębiorstw prywatnych, spółdzielczych, oświatowych i t.d. Wystawcy ekspozycji wyróżnionych na wystawach przez komitety sędziów otrzymają będą nagrody pieniężne, rzeczowe i honorowe od instytucji organizujących wystawy, jak również i od Ministerjum Rolnictwa.

W sprawie zakupu nawozów sztucznych przez gminy wiejskie.

W związku z okólnikiem Min. Spr. Wewn. w sprawie popierania przez samorządy akcji zakupu nawozów sztucznych na potrzeby miejscowego rolnictwa. Zrzeszenie Sapomocy Gmin Wiejskich w Polsce zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego w memorjałem, w którym wskazuje, że samorządy, pośredniczące w dostarczaniu rolnikom nawozów nie powinny być ograniczone koniecznością pośrednictwa Państwowego Banku Rolnego, oraz że zapośredniczeniem drobnych rolników w nawozy powinny zająć się przedewszystkiem gminy wiejskie, z którymi rolnik jest najbardziej związany wreszcie, że gminy weszły już w kontakt z Zarządem Przemysłu Superfosfatowego, który dostarcza nawozów pod gwarancją i za pośrednictwem gmin na tych samych warunkach co Państw. Bank Rolny.

Memorjał kładzie nacisk na to, że stosunek rolników ewent. gmin bezpośrednio z producentem jest dla odbiorców korzystniejszy ze względu na uproszczenie i gwarancję szybkiej dostawy. (z)

Realizowanie asygnacji zbiorowych.

Min. Spr. Wewn. zarządziło, by asygnacje zbiorowe jako też asygnacje na wydatki urzędów mogą być wystawiane albo ogólnie na kierownika urzędu, albo na jego imię i nazwisko. W pierwszym wypadku kierownik może upoważnić podwładnego funkcjonariusza do podjęcia sumy asygnowanej, w drugim wypadku sumę podjąć może tylko osoba wymieniona na asygnacji i nie może upoważnić do tego innej osoby. (z)

Ułgi celne dla maszyn zagranicznych.

W myśl ostatniego rozporządzenia w przedmiocie ulg celnych na maszyny i aparaty nie wyrobione w kraju, a stanowiące część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych—20% owa ulga cła normalnego przy przywozie tych artykułów przedłużona zostaje do 30 września r. b. włącznie. (ks)

Jaki podatek trzeba spłacić w tym miesiącu.

W bieżącym miesiącu płatny jest podatek państwowy od nieruchomości za II kwartał 1926 r. (n)

Przedłużenie terminu wyjazdu emigrantów do Kanady.

15 sierpnia r. b. miał upłynąć termin przyjmowania rodzin rolniczych, posiadających po opłaceniu kosztów podróży, 500 dolarów na wyjazd do Kanady.

Jak nas informują w państwow. urzędzie pośredn. pracy termin ten został przedłużony na wrzesień, gdyż Kanada zgłosiła zapotrzebowania na jeszcze parę tysięcy rolników.

O dniu wstrzymania zgłoszeń nastąpią oddzielne zawiadomienia. (ks)

Znowu likwidacja fabryki tkaniny drzewnej.

Istniejąca od kilku miesięcy na terenie Nowo-Wilejskiej fabryki tkaniny drzewnej p. n. „Tkanina drzewna s-ka z ogr. odp. w Nowo-Wilejce” z dn. 7 b.m. zawiesiła pracę zwalniając około 200 robotników i wypłacając należne im pobory.

Jest to już 4-ta z rzędu likwidacja fabryki tkaniny drzewnej na Wileńszczyźnie. Dotychczas została zreorganizowana fabryka Sobockiego i zlikwidowane „Poltkan” i Arbor.

Powodem tego smutnego zjawiska w przemyśle tkaniny drzewnej na Wileńszczyźnie jest zbyt wielka konkurencja, jaka się wytworzyła ostatnio na skutek powstania wielkiej liczby fabryk tego typu, oraz wprowadzenie na rynek kapelusznicy wielkiej ilości filcu, który ostatnio prawie wyłącznie jest używany do wyrobu damskich kapeluszy.

Z większych fabryk tkaniny drzewnej na Wileńszczyźnie nie ostała się prócz fabryki Sobockiego ani jedna. Pracują przeważnie małe fabryczki, zatrudniające po kilkunastu robotników, przy uruchomieniu zadawie kilku warsztatów. (z)

Zamknięcie „Poltkanu”.

W fabryce tkaniny drzewnej „Poltkan” wymówiono pracę wszystkim robotnikom, motywując to wymówieniem brakiem surowca. (ks)

Tendencja zniżkowa na nabiał.

Wczoraj została stwierdzona na rynku wileńskim tendencja zniżkowa na nabiał, wskutek większego przywozu, z powodu zakończenia przez wieśniaków prac w polu. (ks)

Mąka razowa z tegorocznych zbiorów.

Wczoraj na rynku wileńskim ukazała się po raz pierwszy w r. b. mąka razowa z tegorocznych zbiorów. (ks)

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 18-VIII r. b.

I. Waluty		
	kupno	spzedaż
Dolary St. Zjedn.	9,02	9,04
Funty szterlingi	44,17	44,28
Franki franc.	25,50	25,50
szwajc.	175,65	176,09
Korony czeskie	26,93	27,00
Liry włoskie	29,97	30,05
II. Monety		
Ruble złote	4,85	
Ruble srebrne	3,25	

Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 18-VIII płacono za dolar 9,10

Ruch zawodowy.

Bezrobocie maleje.

W okresie lipca, a mianowicie od 26 czerwca do 31 lipca r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 23.459 osób i wynosiła 31 lipca 264.737.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych dotyczyło głównie grup: górniczej o 7.207, hutniczej o 684, budowlanej o 3.058, metalowej o 2.355, natomiast wzrost nastąpił w grupie włókienniczej o 682 i pracowników umysłow. o 639.

Ponadto w ciągu lipca uległa zmianie liczba robotników, pracujących niepełne tygodnie: nastąpiło zmniejszenie osób pracujących tylko 1 dzień w tygodniu o 1.166, 2 dni w tygodniu o 654, 3 dni—o 16.705, 4 dni—o 11.633 i 5 dni w tygodniu o 4.513.

W związku z powyższym zmniejszyła się także liczba osób uprawnionych do zasiłków o 13.085, z czego na akcję ustawową przypada 3.986, na doraźną 9.099 osób.

450 robotników może wyjechać do Wilna do Francji.

P.U.P.P. zawiadomił Min. Pracy i Op. Sp. że z terenu wileńskiego P. U. P. P. może wyemigrować do Francji bez szkody dla miejscowego rolnictwa i przemysłu 200 robotników roln., 50 robotnic i 200 robotników niefachowych. (z)

Zatarg.

W hucie szklanej „Witrium” wybuchł zatarg na tle ekonomicznym. (ks)



350 kilometrów autem w Nowogródkiem.

Na granicy polsko-sowieckiej. K. O. P.—Wzorowe strażnice.—Szkola psów.—Kleck-Snow.—Wróżenia Anglika.

III.

P. Starosta Czarnocki bierze swego „Berlet'a” i przez Słucką bramę ruszamy do granicy, znajdującej się w odległości kilkunastu kilometrów od Nieświeża.

Koło strażnicy wysiadamy. Spotykają nas oficerowie K. O. P. Pp. mjr. Piwnicki i kpt. Wala. Idziemy na granicę. — Z naszej strony granicę reprezentują słupy graniczne drewniane, dobrze ociosane, opatrzone metalowymi porządnymi prostokątnymi tablicami z napisem „Rzeczpospolita Polska” i białym orłem na czerwonym tle. Ze strony bolszewickiej, nie obmawiając, słupy krzywawe z żelaznym okrągłym znakiem S. S. S. R. z młotem i sierpem.

Słupy są postawione w takiej odległości, że od każdego widać dwa sąsiednie. W razie terenu falistego wypadają gęście, płaskiego — rzadziej. Z naszej strony zabudowany jest wzduż granicy wysoki płot z kolczastego drutu. — Furka w płocie. — Wchodzimy w pas neutralny. Między słupami naszymi i bolszewickim (odległość ok. 8 metrów) ułożono na ziemi krzyż z poblanych kamieni. P. Gillie pyta dlaczego wytknięto granicę tak, a nie inaczej?

Istotnie, widząc tę linię w naturze, jasnym jest jej absurdalny kierunek, nie przytrzymujący się żadnych granic naturalnych. — Bolszewików nie widać, już od dłuższego czasu, jak informują nas pp. oficerowie, nie pokazują się koło naszej granicy.

Widocznie uważają, że skoro polacy pilnują, to po co oni się jeszcze mają fatygować. — Siedzą gdzieś głębiej.

Przed paru dniami jednak do strażnicy dostarczono dezertera, który coś przeszkrobał w wojsku bolszewickim i uciekł. — Naogół i jedna i druga strona są doskonale poinformowane o sobie, o wszelkich zmianach w składzie załogi. Żołnierze w naszych strażnicach są przeważnie z głębi kraju — z Kongresówki, Górnego Śląska. Oficerowie odslużają dwa lata na granicy. Przeważnie idą na ochotnika. — Ciekawa to służba. Sytuacja zupełnie przypomina sytuację załóg w zamkach obronnych na Dzikich Polach z „Ogniem i mieczem” i „Potopu”.

Ciągle stoi kilka koni osiodłanych, gotowych w każdej chwili do jazdy.

Idzie do strażnic przeważnie element mocny, zdecydowany, lubiący także życie pełne wrażeń, wymagające wielkiej inicjatywy, energii i odwagi. Oficer na swym odcinku jest faktycznie panem życia i śmierci.

Z granicy ruszyliśmy do drugiej linii strażnic, t. zw. odwodów. Jedziemy wążką drogą polną. Podziwiam naszego p. Piotrowskiego, który cudów zręczności dokazuje aby niski „Dodge” mógł dosłownie przepelznąć w niektórych miejscach. Do strażnicy dochodzimy drogką wśród zbóż. Zwiędzamy strażnicę. Dowódcą jest pan por. Czełkański. Wszędzie uderza ład, porządek, dyscyplina i ten przejawiający się, a nieuchwytny zmysł gospodarski mieszkańców.

Wszystko obmyślane, czystość wprost wzorowa; strażnice, chociaż jeszcze nieotylnowane i niezupełnie wykończone, robią miłe wrażenie wielką ilością światła, przez duże okna wpadającego. Żołnierz doskonale ubrany i dyscyplinowany, każdy na swoim miejscu. — Z wieżycyki widać dalszy horyzont. Przesłonek obserwujemy, jak u bolszewików tylko pas przygraniczny jest obsiany — dalej idą ugory i odłogi, — ale za to przy granicy „na pokaz” wszystko niby w porządku. Przy naszych strażnicach już się zakładają ogródki, sady owocowe, wogóle zagospodarowują się. Ten ład, porządek i celowość robią wrażenie na naszym Angliku, który się nie spodziewał, aby w tak krótkim czasie można było tyle zrobić. Po zwiedzeniu tej strażnicy, pojechaliśmy do trzeciej linii straż-

nic, t. zw. bataljonowych. Są to już ogromne budynki, mieszczące w sobie nietylko koszary lecz i mieszkania prywatne oficerów i rodzin, które dopiero tutaj mogą mieszkać, bo w pierwszej linii nie wolno.

Także same nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Wesołom i zajmującym epizodem w naszej podróży jest zwiedzenie szkoły psów, umieszczonej przy strażnicy. Psiaki przyjmują nas tak zajadłym, gniewnym szczekaniem, że nie możemy jakiś czas mówić. Oglądamy „rozkład zajęć” „regulamin”. Od godziny takiej do takiej mycie, czesanie, dalej idzie śniadanie, potem zajęcia jak: skakanie przez przeszkody, skakanie na odległość, włożenie na drabine, złożenie z niej, noszenie meldunków i t. d. Taki „pan” po skończeniu kursów, prawdopodobnie, dostaje jakiś dyplom i idzie służyć już jako ukończony fachowiec. — Przeważnie wilczaki, doberman, ale są i zwykłe kundle, widocznie odznaczające się jakąś większą inteligencją.

Żegnani ogłaszającym szczekaniem powracamy w stronę gmachów strażnicy. Widzę i antenę radiową. — Dowiadujemy się, że wszystkie strażnice są połączone telefonicznie nietylko ze sobą, lecz z odwodami i baonami, a również każda strażnica może być połączona z Warszawą. — Uprzejmy pan mjr. Piwnicki zaprasza nas na śniadanie, musimy jednak odmówić ponieważ zostaliśmy zaproszeni przez ks. Radziwiłła do Radziwiłmont na obiad i już jest czas. P. Starosta rusza w pierw z p. Gillie, chcąc mu pokazać kościół w Klecku. Opowiadamy o porażce tatarów w 1506 r., o bitwach ze szwedami, ślady których w postaci kul tkwiących w kościele jeszcze dotychczas pozostały, o tem, że każda pięćdziesiątka ziem krwią polską tutaj zroszona — zjad nasze przywiązanie do tego kraju i dziejowa konieczność przynależności jego do Polski.

Jedziemy przez Kleck do Radziwiłmont. W miasteczku jarmark. — Ciekawe dla Anglika typy. Za miasteczkiem wjeżdżamy w głęboką baurę; sądzim, że biedny nasz „Dodge” zachylił się w bloku i utkwimy w nim nazawsze. Ale wyprchawszy dzielnie obrzydliwe błoto, biedak wywał powoli z tej operacji. — W Radziwiłmontach czekano już na nas z obiadem. Nadzwyczaj miłe i gościnne przyjmowani z łałem żęgnamy uprzejmymi gospodarzami i miły dworek.

Żegnamy się z p. Starostą i pp. oficerami serdecznie dziękując za ich uprzejmość i gościnność. — Znowu do Nieświeża. Przelatujemy szybko Nieśwież, a z tamtąd do Snowia. — Miejscowości już więcej falista. — Snow. — Z uczuciem smutku oglądamy pałac, ten prześlizny zabytek architektury, tak zniszczony, a taki piękny. Dokoła opuszczonych kolumnad pałacu owinęła się jak bluszc, tragiczna legenda, zażdrośnie strzeże przed ludźmi i broni im przystępu do pałacu strasząc duchami...

Przez Stwołowicze przejeżdżamy i już późnym wieczorem stajemy na brzegach Świżyci. Śłońce dopiero co zaszło i senne jezioro „gładkie, jak szyba lodu” — rozpościera się przed nami. — Krótka orzeźwiająca kąpiel — i do Nowogródka. Już w nocy wjechaliśmy do miasta szczęśliwie, bez żadnego wypadku w ciągu tej 350 kilometrowej podróży...

„Rozstając się z p. D. Gillie zapytałem, jakie wrażenie wywozi z poznania naszego kraju i prosiłem o szczerą odpowiedź.

Po namyśle odpowiedział mi, że bardzo miłe i dodatnie. Dużo rzeczy ciekawych i zupełnie mu nieznanych widział. I dodał jeszcze, że tu polacy są mocniejsi i lepsi, niż w głębi kraju. Tam są pesymiści przeważnie. Nie wierzą w Polskę, nie wierzą w to, co robią i po co. „Tutaj zaś”, powiada, „widzę ludzi energicznych, mocnych, twardo siedzących na swej ziemi, którzy wiedzą, co mają robić i do czego dążyć”...

inż. Józef Żmigrodzki.

Chrólczycy, w lipcu 1926 r.

W przededniu likwidacji strajku górników.

LONDYN, (Pat.). Po dzisiejszym posiedzeniu komitetu wykonawczego górników, ogłoszony został komunikat, donoszący, że wydano zarządzenie aby w dniu jutrzejszym przedstawiciele komitetu wykonawczego spotkali się z przedstawicielami właścicieli kopalni.

LONDYN, (Pat.). Konferencja właścicieli kopalni z przedstawicielami górników wyznaczona została na jutro w południe.

Przedwstępne rokowania.

LONDYN, (Pat.). Sekretarz generalny związku górników Cook wystosował do stowarzyszenia właścicieli kopalni pismo w którym proponuje, by rokowania toczyły się między komitetami wykonawczymi obu obozów, przyczem zaproponował czwartek b. tyg. jako termin wznowienia narad.

W kołach rządowych oświadczają, że jakkolwiek ministrowie bezpośrednio zainteresowani konfliktem zawiadomieni zostali o uchwale wtorkowej konferencji związku i o terminie wznowienia rokowań, to jednak oficjalnej propozycji wzięcia udziału w tych rokowaniach rząd jeszcze nie otrzymał. Gdyby jednak górnicy i przemysłowcy wyrazili to pragnienie, by na konferencji przewodniczyła osoba neutralna, wówczas rząd zgłosi swój udział z całą gotowością.

Wymowna „większość”.

LONDYN, (Pat.). Narodowy związek delegatów górniczych postanowił 428.000 głosów przeciwko 360.000 udzielić komitetowi wykonawczemu pełnomocnictw dla podjęcia rokowań z właścicielami kopalni i rządem.

Reformy w Indjach.

SIMLA, (Pat.). Wice-król Indji lord Irving, otwierając sesję parlamentarną oświadczył, że parlament angielski uznał ustawowe prawo Indji do podjęcia przygotowań w sprawie utworzenia autonomicznego rządu.

Wice-król dodał, że za 3 lata będzie powołana komisja, która zajmie się zbadaniem reform jakie powinny być przeprowadzone.

Kongres akademicki w Pradze.

PRAGA, (Pat.). Dziś w ratuszu staromiejskim otwarty został uroczysto 8-my kongres międzynarodowego związku studentów (C. I. E. przemówienia wygłosili między innymi protektor zjazdu minister Kra marz, prezydent m. Pragi Baxa, rektor politechniki, prezes międzynarodowego związku studentów p. Jundziłł - Baliński i inni. Obecnych było 300 przedstawicieli organizacji studenckich 32 narodowości. Wieczorem minister Oświaty Kramarz wydał przyjęcie na cześć delegatów.

Zycie wojskowe.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armii.

Wczoraj podpisana została nominacja II wiceministra spraw wojskowych gen.-br. Stanisława Burhardta-Bukackiego na stanowisko inspektora armji w Warszawie.

Równocześnie powołany został na stanowisko inspektora armji w Warszawie, gen. dyw. Wacław Fara, dotychczas dowódca okr. korp. nr. X w Przemyslu.

Na opróżnione stanowisko II wiceministra powołany został gen. br. Fabrycy, dotychczas dowódca 3 dywizji legjonowej w Zamościu. Dowództwo O. K. X w Przemyslu otrzymał gen. br. Andrzej Galica, dowódca dywizji podhalańskiej w Bielsku, której dowódcą mianowany został pułk. Szt. Gen. Przedrzymirski, dotychczasowy szef sztabu inspektoratu armji w Krakowie.

Wszystkie powyższe nominacje zostały wczoraj podpisane.

Urlop D-cy 6 brygady K. O. P.

W dniu wczorajszym pułkownik Pałowski d-ca 6 brygady KOP. wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy, przez ten czas dowódcę Brygady będzie zastępował szef sztabu kpt. sztabu gen. Hipolit Stabicki.

Z sądów.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie murów po-bazylijskich.

Wczoraj stosownie do zapowiedzi Sąd Apelacyjny ogłosił sentencję wyroku w głośnie sprawie pomiędzy Państwem, a Konsystorzem prawosławnym w Wilnie o mury po-bazylijskie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego, znosi znany wyrok Sądu Okręgowego, wobec czego mury poklasztorne administrowane od 1839 r. przez Konsystorz prawosławną przysądzone zostały Państwu.

Jak się dowiadujemy, Konsystorz prawosławną nie da za wygraną i sprawa oprze się o Sąd Najwyższy.

Zbrodnicy kochankowie przed Sądem Apelacyjnym.

Mieszkaniec wsi Hancewicze Adamczak wynajął przed półtora rokiem do swego gospodarstwa robotnika rolnego niejakiego Kunca. Michał Kunc okazał się robotnikiem bardzo dobrym. Wytworzył się między nimi bardzo dobre stosunki. Ale w grę weszła żona Adamczaka, Marja, która zaczęła spozierać czulem okiem na przystojnego i młodego Kunca i nie minęły dwa miesiące, jak Adamczakowi przypięto rogi. Nie uszło

Korpus oficerów 85 pp. wznosi poległym pomnik pod Radzymi-nem.

Uchwałą korpusu oficerskiego 85 pułku piechoty tak zwanych „dzieci wileńskich” zorganizowany został Komitet budowy pomnika oficerom i szeregowym poległym w zwycięskich walkach o niepodległość Polski. Pomnik ma być wzniesiony na bratniej mogile pod Radzyminem. W tym celu d-ca pułku, pułkownik Kostecki zwrócił się do przedsiębiorstwa „Marmury Kieleckie” z zamówieniem potrzebnej ilości płyt. (x)

Doroczne święto 19 pułku artylerji polowej.

W dniu 16 bieżącego miesiąca jeden z najdzielniejszych pułków naszej artylerji, 19 pułk artylerji polowej obchodził uroczystość w N. Wilejce swe doroczne święto. Po mszy odbyła się defilada w szyku pieszym, którą przyjmował d-ca pułku ppulk. Górecki. Poczem zgromadzonych gości korpus oficerski 19 pap. zaprosił do swego kasyna na obiad, w czasie którego liczne przemówienia wienczyły toasty na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Ministra wojny Marszałka Piłsudskiego. Po południu w poszczególnych baterjach odbyły się pogadanki i odczyty o historii pułku.

do uwagi spozregawczego męża, jednakże nie wziął on tego zbyt do serca, przenosząc dobrą pracę Kunca nad własność swej żony. Jednakże kochankowie nie czuli się bezpieczni w obecności wyrozumiałego męża i postanowili Adamczaka zabić. Raz w nocy, kiedy Adamczak sprzątał coś na podwórzu, padł z izby strzał i Adamczak padł nieżywy na ziemię. Na drugi dzień Kunc powędrował do więzienia. Sąd Okręgowy skazał Kunca za zabicie Adamczaka na 12 lat więzienia. Marja Adamczakowa dnia braków dowodów winy sąd uniewinnił. Sąd Okręgowy jednakże zlekceważył zeznanie świadka Mazurczaka, który zeznał iż Kunc przyznał się w więzieniu, iż do zamordowania Adamczaka namówiła go żona zamordowanego. Onegdaj sąd Apelacyjny w składzie prezesa Sawickiego, sędziego Segajły i Stulgńskiego rozpatrywał ponownie tę sprawę. Ponownie złożone zeznanie przez św. Mazurka wyświeliło dostatecznie sprawę udziału w zbrodni Marji Adamczak. Nie też dziwnego, że Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego odnośnie do Kunca i skazał Marję Adamczak za podżeganie do zbrodni na 4 lata więzienia. (z)

KRONIKA.

Dziś: Marjana W.
Jutro: Bernarda Op.
Wschód słońca... g. 4 m. 08
Zachód „ g. 6 m. 44

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“).
Dziś w dalszym ciągu grana jest krotko-
chwila W. Rapackiego „Ja tu rządzą“.

Teatr Letni ogród (po-Bernar-
dyński). Dziś i jutro ukazuje się po raz
ostatni po cenach znizowanych od 50 gr.

Teatr Letni ogród (po-Bernar-
dyński). Dziś w czwartek wystąpi na koncer-
cie Wil. Orkiestry Symfonicznej w ogródku
po-Bernardynskim — utalentowa-
ny artysta opery warszawskiej i lwow-
skiej, tenor liryczny — Mieczysław Sa-
lecki, którego występ w Wilnie zdobył
wielki sukces artystyczny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

Magistrat popiera teatr.
Scena polska znalazła się pod specja-
lną opieką Magistratu, oto
onegdaj wkroczył do pewnego skle-
pu sekwestrowany z centymetrem w
ręku i spisał protokoły za wywie-
szenie w oknie niestemlowanego
afisza. Za fotografie artystów tam-
że wystawionych inna kara grzywny.

placić 35 zł. tygodniowo za nakle-
jony na słupie afisz (nb. zaraz na
drugi dzień zaklejany przez jakiś
inny) teatr Lutnia musi się uciekać
do tańszych środków zawiadomia-
nia publiczności o swym repertua-
rze i korzystać z uprzejmości skle-
pów które są życzliwsze polskiej
scenie niż sławetni ojcowie miasta.
(n)

SPRAWY PRASOWE

Falszywa pogłoska. W
„Dzienniku Wileńskim“ ukazała się
wzmianka, donosząca jakoby w Wi-
leńskim Komitecie P. P. S. powstał
projekt wydawania tygodnika
w języku rosyjskim dla prowincji.
Jak się dowiadujemy ze źródła
wiarygodnego, wiadomość ta nie
odpowiada prawdzie. Wileński Kom-
itet P. P. S. stoi na stanowisku
nie wydawania swych organów w
języku rosyjskim w wileńszczyźnie,
gdzie ilość rosyjan jest znikomą. (ks)

PRZYSOSOB. WOJSKOWE

Program pobytu w Wilnie
wycieczki krajoznawczej żeńskiego
obozu letniego P. W. w Je-
ziorach. Wycieczka w dniu 18 bm.
zawiedziła górę Zamkową, w dniu
19 o godz. 9 rano wysłucha od-
czytu o Wilnie p. Studnickiego.
Zwiedzi Uniwersytet wileński, kate-
drami, kościoły przy ul. Wielkiej i
Trokiej oraz po południu wysłu-
cha odczytu prof. Limanowskiego.

W dniu 20 bm. zwiedzi Zakret.
Zwierzyńc, cmentarz Rosę i uda
się pieszo wzdłuż toru kolejowego
do N-Wilejki. 21-VIII wycieczka
uda się do Werek Trynopolu i
Kaiwarji, zaś 22 bm. wyjedzie z
powrotem do swego obozu w Je-
ziorach. Wycieczka kieruje d-ca
Grupy żeńskiego obozu letniego
kpt. Jerzy. Błotnicki (x)

Z KASY CHORYCH.

Dokoła wyborów do Kasy
Chorych. Jak się dowiadujemy
P. P. S. postanowiła, przy wybo-
rach do Kasy Chorych, wystawić
własną listę i nie blokować się
z żadnymi związkami. (ks)

Walne Zebranie delegatów
wszystkich chrześcijańskich orga-
nizacji społecznych. Dnia 14 b. m.
o godz. 8 wieczorem w lokalu
Chrześcijańskich Związków Zawo-
dowych pod przewodnictwem ks.
Olszańskiego odbyło się Walne Ze-
branie delegatów wszystkich orga-
nizacji społecznych celem wybra-
nia Komitetu Wykonawczego i u-
łożenia listy kandydatów do przy-

szłej Rady Nadzorczej Kasy Cho-
rych. Wybrano Komitet Wykonaw-
czy w składzie 7 osób z ks. Ol-
szańskim, jako przewodniczącym
na czele.

Wyznaczono posiedzenie Kom-
itetu na dzień 26 b. m. celem ukon-
stytuowania się. Następnie Walne
Zebranie Delegatów naznaczono na
dzień 3-go września r. b. o godz.
8-mej wieczorem w tymże samym
lokalu. (n)

ADMINISTRACYJNE.

Przyjazd 3 wojewodów do
Wilna. W dniu dzisiejszym przy-
jeżdża do Wilna wojewoda poleski
p. Krahelski i w zastępstwie woje-
wody nowogródzkiego p. wicewo-
jewoda Parafjanowicz. W dniu 20
b. m. przyjeżdża wojewoda biało-
stocki p. Rembowska.
Przyjazd ten pozostaje w zwią-
zku z mającą się odbyć w dniu
jutrzejszym konferencją 4-ech woje-
wodów z województw wschodnich
w sprawie reorganizacji urzędowa-
nia w urzędach I-ej i II-ej instanc-
ji. (z)

Konferencja wojewodów.
Dnia 20 b. m. odbędzie się w Wil-
nie konferencja czterech wojewo-
dów z województw wschodnich:
wileńskiego, nowogródzkiego, po-
leskiego i białostockiego. Przed-
miotem obrad będą kwestje gospo-
darcze Ziemi Wschodnich oraz uz-
godnienie ważniejszych spraw bę-
żących, w szczególności spraw do-
tyczących reorganizacji Urzędów
Wojewódzkich i Starostw, uprosze-
nienia systemu urzędowania w u-
rzędach I-szej i II-giej instancji i
inne.

Konferencja ta pozostaje
w związku z rozporządzeniem Mini-
sterjum Spraw Wewnętrznych w
sprawie reorganizacji i uproszcze-
nia urzędowania w urzędach admin-
istracyjnych.

Konferencja ta będzie miała
ogromne znaczenie dla trybu załat-
wiania spraw w urzędach, które
dotychczas pozostawały wiele do
życzenia. (z)

Z POLICJI

W sprawie ekspozytur śled-
czych. Ministerjum Spraw Wew-
nętrzych wydało zarządzenie w
sprawie utworzenia ekspozytur śled-
czych przy wszystkich policyjnych
jednostkach wykonawczych, poczy-
nając od Komend powiatowych, a
kończąc na większych posterunkach.

Znosić ustanowione ekspozy-
tury śledcze będzie mógł na przy-
szłość tylko Minister Spraw Wew-
nętrzych. Ekspozytury te podleg-
ać będą policji administracyjnej
i organom sądowym. (z)

ZJAZDY.

Zjazd Delegatów Kół Młod-
zieży Wiejskiej Ziemi Nowo-
gródzkiej. W niedzielę dn. 3 paź-
dziernika 1926 r. odbędzie się w
Nowogródku w sali Straży Ognio-
wej I Zjazd Delegatów Kół Młod-
zieży Wiejskiej woj. Nowogród-
zkiego.

Program zjazdu:
1) O godz. 12-ej otwarcie Zjazdu
i wybór Prezydium.
2) Powitanie.
3) Sprawozdanie z dotychczasowej
działalności Kół Młodzieży
Wiejskiej na terenie woj. Nowo-
gródzkiego.

4) Sprawy organizacyjne:
a) Rozpatrzenie i przyjęcie Sta-
tutu W. Zw. Kół. Mł. Wiejskiej.
b) Wybory Zarządu i Komisji
Rewizyjnej.
c) Uchwalenie progr. pracy i
budżetu na r. 1926 i 1927
5) Referat: „O przygotowaniu
młodzieży wiejskiej do życia i za-
wodów“.

Wolne wnioski.
O godz. 9 wieczór tegoż samo-
go dnia odbędzie się wieczornica.
4 października uczestnicy zjazdu
zawiedzą szkoły Rolnicze w
Niechnieviczach i Koszelewie pow.
Nowogródzkiego.

Każde koło na zjazd wysłało
po 2-ech delegatów, którzy w drodze
powrotnej korzystają z 66% zniżki
kolejowej.

SPRAWY ROLNE.

Gdzie należy skierowywać
zestawienie ksiąg prowadzenia
rachunkowości. Właściciele mniej-
szych gospodarstw wiejskich, nie
wynoszących więcej nad 50 ha wini-
nic zestawienie swoich miesięcznych
rachunków skierowywać do Wo-
jewódzkiego Związku Kółek Rol-
niczych w Wilnie, przy ul. Mała
Pohulanka 7, który to związek
roczny bilans prowadzonych ra-
chunkowości odesła w lipcu 1927
r. do Warszawy. (n)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

W niedzielę, dnia 22 sierpnia
1926 r. wygłosi P. W. Sierakowski
Inspektor Szkolny Odczyt „O Kraw-
kowie i jego zabytkach historycz-
nych“ w lokalu Koła Polskiej Ma-
cierzy Szkolnej w Dunilowiczach.
Odczyt będzie ilustrowany obra-
zami świetlnymi. Początek o godz.
7 wieczorem. Wstęp bezpłatny dla
wszystkich.

NADEŚLANE.

Koedukacyjne Gimnazjum
im. Tadeusza Czackiego. Zapisy
uczniów i uczennic do wszystkich
osmiu klas gimnazjalnych przyjmu-
je kancelarja, ul. Wiwulskiego 11

codziennie [od godz. 11 do 12 r. i
od 4 do 6 po poł. Egzaminy
wstępne rozpoczną się dnia 25
sierpnia. 1299

Z POGRANICZĄ.

Nie baw się z granatem.
Żołnierz litewskiej straży granic-
nej, pod Rundomafcami, manipu-
lując granatem wywołał wybuch.
Żołnierz został rozszarpany. (ks)

Żołnierze bolszewicy ra-
dzą sobie. Przed paru dniami spło-
nęła po stronie bolszewickiej wieś
Siergiejczyki, położona naprzeciw
nowiatu dziśnieńskiego.
Jak się dowiadujemy, po prze-
prowadzonym dochodzeniu wy-
jaśniono, że podpalenia dokonali
żołnierze bolszewickiej straży gra-
nicznej na tle zatargu z miejscow-
ymi chłopami na tle zaprowiantowa-
nia koni, gdyż żołnierze pasząc
konie na łąkach nie zwracali uwa-
gi na to, że te łąki miały być ko-
szone. (ks)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Odaneżone skradzionej tory
talmudycznej. Dn. 17 bm. Benjamin
Engielson (Wilkomińska 70), znalazł
w składziku znajdującym się w tymże
domu torę talmudyczną, skradzioną w dn.
8 bm. z bóżnicy żydowskiej, (podano
z dn. 9 bm.)

Kradzież. Dn. 17 bm. Stanisław
Szaniawski (W. Pohulanka 7), zameldo-
wał policji o kradzieży 800 zł. z szafy
znajdującej się u niego w mieszkaniu,
przez Bieliniowicz Zofję, zam. tamże.

Na prowincji.

Na tle zatargu o dziedzictwo
ziemi. Przeprowadzone dochodzenie
policyjne wykazało, że zabójstwa Ado-
lfa Wyrwińskiego w nocy z dn. 21 na 22
ub. m. we wsi Sokolowszczyzna gm.
przebródzkiej, dokonał na tle zatargu
o dziedzictwo ziemi Władysław Szlabo-
wicz, bratanek Antoniego Szlabowicza,
który swego czasu usynowił Wyrwiń-
skiego i zapisał mu swój majątek. Ar-
restowany i oddany do dyspozycji Sędz.
Śledcz. w Druż Władysław Szlabowicz
został przez tegoż Sędziego zwolniony
na wolną stopę. (ks)

Samobójstwo. W nocy z dn. 12
na 13 bm. wskutek nieostrożnego ob-
chodzenia się z bronią postrzelił się
w twarz i szyję mieszkanin wsi Polany
gm. wiśniewskiej Józef Miłosz, lat 17, który
po upływie 1 1/2 godz. zmarł. Miłosz po-
siadał karabin z odciętą lufą nielega-
lnie.

Na tle zniechęcenia do życia.
Dn. 10 bm. o godz. 18 w lesie około
wsi Kobylki gm. połotańskiej, znalezi-
ono rozłożone już zwłoki Aleksandra
Konna, m. ca. maj. Jachimowszczyzna.
Przeprowadzone dochodzenie wykazało,
że wymieniony dokonał samobójstwa
przez powieszenie się.

Napad. W nocy z dn. 14 na 15
bm. nieznanymi sprawcy usiłovali dokonać
napadu na mieszkanie Władysława Jan-
kiewicza, kolejarza, zam. w Solecznikach
i postrzelili mu rękę.

Pożar. Dn. 13 bm. wskutek ude-
rzenia piorunu powstał pożar we wsi
Mejzgerzy gm. orańskiej, który zniszczył
dom mieszkalny wraz ze sprzętami na
szkodę Adama Kaseta.

Ch. Fin Ad. Mickiewicza 22
wielki wybór zegarków
złota, srebra po cenach fabryczn. Przy
magazynie pracownia zegarków,
jubilerska i grawerska.
Kupuję BIŻUTERJĘ.

Od 1 sierpnia 1-a fabryka w Wilnie
B. MAŁK
znowu została otwarta przy ul.
Niemieckiej 6, (wejście od ulicy)
Przyjmuje się do przerabiania dam-
skie kapelusze oraz przerabowuje
się na kolory ostatniej mody.
Ceny konkurencyjne. 1201

Obóz letni N-Wilejskiej drużyny
harcerskiej.

Nowowilejska drużyna harcerska
zorganizowana została przez dh.
pch. Aleksandra Kwaśniaka w roku
1921. Przed chwilą niemal tylko
otparta groza nawały bolszewickiej
przekonała najlepiej wszystkich jak
wiece potrzebna jest jedność i po-
czucie obywatelskości. To też na
pierwszy zew stanęli do szeregu
raźno i z zapalem chłopcy, pragnący
tylko jednego — być pomocnymi
Ojczyźnie.

Z czasem zapał chwilowy zaczął
się przeradzać w systematyczną
pracę, pokonywując wszelkie trud-
ności. Mimo ciężkich warunków
lokalnych i braku instruktorów
praca N-Wilejskiej drużyny harcerskiej
nietylko nie upadła, ale z
każdym rokiem przybywało druży-
nie coś, co stawiło ją na coraz
wyższym poziomie, a chłopcom
kazała coraz mocniej ją kochać.

W bieżącym roku przypada 5
lecie drużyny. Każde niemal lato
spędzała drużyna pod namiotami,
wedrując brzegiem polskiego mo-
rza, albo pnąc się na szczyty Tat.
Bardzo pomocnym w zdobywaniu
funduszy jak też w stworzeniu opie-
ki i łączności ze społeczeństwem
jest zorganizowane w N-Wilejce w
r. 1925 Koło Przyjaciół Harcerzy
na czele którego stoją p. H. Felo-
wa i J. Ostromecki. Bardzo miły
też stosunek nawiązany jest z wojs-
kiem, które zawsze c chętnie
przychodzi drużynie harcerskiej z
pomocą. Tutaj nadzwyczaj dziel-
nym protektorem jest pułk. Ku-
nicki.

Tegoroczny obóz został rozbity
w najbardziej uroczym zakątku o-
kolic Wilna w Kuczuryskach.
Rozrzucone tam 4 namioty miesz-
czą 18 uczestników, na czele któ-
rych stoją p. Al. Kwaśniak i Da-
browski obóz. W dniu wczoraj-
szym N-Wilejski obóz harcerzy w
Kuczuryskach odwiedził ks. bi-
skup Bandurski spędzając tam o-
kolo 2 godzin. (x)

Skorowidz firm handl.-przemysł. w Wilnie.

CUKIERNICTWO
Cukiernia Alperowicza ul. Wielka 25. b-1113
DENTYSTYKA
Technik zębów sztucz. Ł. Minker na złocie i kauczuku.
ELEKTRYCZNOŚĆ
Biuro elektro-techniczne D. Wajmana Trocka Nr. 17.
GASTRONOMJA
„Bar Wileński“ róg Winkiej i Sawicz Nr. 2.
„Bar Angielski“ Śniadania, obiady, kolacje.
Café-Restaurant de Commerce
Wileńska 28, tel. 722. Śniadania, obiady od 90.-1,20 zł.
JUBILERSTWO i GRAWERSTWO
Zakład jubilersko-grawerski—stemple, pieczęcie g-
metalowe T. Filipskiego Zamkowa 6.
KRAWIECTWO
Pracownia damskich i męskich kurtek skórzanych.
Szwedzki ul. Niemiecka 24-8.

MANUFAKTURA
Kołdry najtaniej u B-ci M. i B. Chanutin,
Manufaktura krajowa i zagraniczna J. Ko-
MEBLARSTWO
Na dogodnych warunkach S. Ancelewicz
OBOWIE
W. Litwinowicz Zamkowa 24.
OPTYKA
M. SNARSKI, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22.
RADJO
Wszystko w zakresie radjo! „Elektricit“
RÓŻNE
FARBY, Pokost, Zaprawa do podłóg, EMALJA
S. Fajmuszewicz, ul. Szklanna 8.

PRACOWNIA kapeluszy damskich
Fabryka mydła „Hygiene“
Zakład fryzjerski
Obuwie, konfekcja, galanterja.
SPOŻYWCZOŚĆ
Wyborowa śmietankę poleca T-wo „Zdrowie“
Kejfir leczniczy K. Sigaliny
WINA i WÓDKI
Tanie źródło H. Lewin
ZEGARMISTRZOSTWO
Zegarmistrz precyzyjny S. Kac
Zegarmistrz (były majster firmy) Witold Jurawicz
Kolczyki Najtańsze źródło. N. Rejtford
Licytacja.
Wil. Tow. Handl. Zastaw. (Lombard)

Kino kameralne Polonja
Genjalni aktorzy: uroczą Bebe Daniels i znakomity Richard Dix
Dom Handlowy GRZEGORZ SZKOLNICKI
REPREZENTACJA BANKU CUKROWNICTWA w Warszawie
Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Panie, dbałe o piękny biust
Matki! chcecie wasze dzieci zdrowo wychować